

Henryk Ziński

Cecil Rhodes i powstanie Protectoratu Boczuan w 1885 roku

*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5253,
225-237*

1997/1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN - POLONIA

VOL. LII/LIII

SECTIO F

1997/1998

University of Botswana

HENRYK ZINS

*Cecil Rhodes i powstanie Protektoratu Beczuany
w 1885 roku*

Cecil Rhodes and the Creation of the Bechuanaland Protectorate in 1885

W 1883 r. Cecil Rhodes, jeden z głównych organizatorów ekspansji brytyjskiej w południowej części Afryki, wypowiedział znamienne słowa: „Beczuaana (dzisiejsza Botswana — H.Z.) jest przesmykiem, kontrolującym drogę do Zambezi. Musimy go zabezpieczyć, gdyż inaczej cała Północ wymknie się z naszych rąk [...] Nie chcę się rozstawać z kluczem do interioru i zadowolić się naszą obecnością tylko na tym małym półwyspie (tzn. w Kolonii Przylądkowej)”.¹

Z tych samych powodów nazwał Cecil Rhodes Beczuanę „Kanałem Sueskim” i w 1883 r. oświadczył: „Spoglądam na terytorium Beczuany jak na Kanał Sueski handlu tego kraju (tzn. Kolonii Przylądkowej), jak na klucz do interioru”.² W parlamencie tej kolonii powiedział natomiast, że ten „Kanał Sueski” prowadził do ziem położonych poza Transwalem (tzn. późniejsza Rodezja), które — jego zdaniem — posiadały wielką przyszłość. „Przestrzegam Izbę (tzn. parlament w Kapsztadzie), że jeśli zrezygnuje z kontroli interioru, to spadniemy z pozycji najważniejszego państwa w Południowej Afryce... do roli niewielkiego kraju”.³

¹ R. I. Rotberg: *The Founder; Cecil Rhodes and the Pursuit of Power*, Oxford 1988, s. 163–164.

² *Ibidem*, s. 152.

³ Vindex: *Cecil Rhodes: His Political Life and Speeches, 1881–1900*, Londyn 1900,

Cecil Rhodes robił wszystko, ażeby zabezpieczyć owe ważne połączenie pomiędzy Kolonią Przylądkową a Północą przez ekspansją burskiego Transwalu i bismarckowskich Niemiec.⁴ Jego argumenty i zabiegi przekonały parlament w Kapsztadzie o konieczności aneksji Beczuany. W 1884 r., po pewnych wahaniach, rząd brytyjski podzielił opinię Rhodesa, iż Beczuaana stanowiła dla Anglii bardzo ważny obszar. W 1885 r. miała miejsce ekspedycja wojskowa gen. Charlesa Warrena do Beczuany, w wyniku której został utworzony Protektorat Beczuany.

Nasuwa się pytanie, jak wyglądał szerszy kontekst polityczny tych wydarzeń? W jakim stopniu ekspansjonistyczna polityka Transwalu i Niemiec zagrażała brytyjskiemu stanowi posiadania w Afryce Południowej? Czy Cecil Rhodes wyrażał w cytowanych wyżej słowach tego typu brytyjskie obawy, czy też raczej szukał usprawiedliwienia dla swojej wizji ekspansji brytyjskiej w tej części Afryki? Czy brytyjska aneksja Beczuany była głównie posunięciem imperialistycznym, czy też strategią obronną przed możliwym sojuszem transwalsko-niemieckim, oznaczającym zamknięcie Anglii drogi na północ z Kolonii Przylądkowej do przyszłej Rodezji i jeszcze dalej?

Celem naszych rozważań jest analiza międzynarodowego tła brytyjskiej ekspansji w Afryce Południowej i roli Cecila Rhodesa w utworzeniu Protektoratu Beczuany w 1885 r. Zanim jednak zajmiemy się zagadnieniem konfrontacji Wielkiej Brytanii, Transwalu i Niemiec w tej części Afryki, nieco uwagi należy poświęcić roli misjonarzy w brytyjskiej ekspansji w tej części Czarnego Łądu.

Dziewiętnastowieczna Beczuaana jest dobrą ilustracją znanej opinii, że w europejskiej ekspansji w Afryce owego okresu niejednokrotnie „krzyż zjawiał się przed flagą”, a więc misjonarze przybywali do nie zajętych jeszcze części Afryki przed oficjalnymi przedstawicielami mocarstw zachodnioeuropejskich. Na temat owego związku między chrześcijańskimi misjami, społecznościami afrykańskimi oraz ekspansją europejską powstała już obszerna literatura, zwłaszcza od czasu ukazania się pionierskiego dzieła Rolanda Oliviera na ten temat w odniesieniu do Afryki Wschodniej.⁵ Również ważne

s. 62–69. Wśród nowszych podstawowych opracowań zob.: D. M. Schreuder: *The Scramble for Southern Africa, 1877–1895: The Politics of Partition Reappraised*, Cambridge 1980; A. Sillery: *Founding a Protectorate: History of Bechuanaland 1885–1895*, Londyn 1965; P. Mayam: *Rhodes, the Tswana, and the British: Collaborations and Conflict in the Bechuanaland Protectorate, 1885–1899*, Londyn 1980. Dużą wartość ma tu również książka K. Shillingtona: *The Colonisation of the Southern Tswana, 1870–1900*, Bloemfontein 1985.

⁴ Wśród historyków i pisarzy istnieje tendencja do przeceniania i tak ogromnej roli Cecila Rhodesa w dziejach Wielkiej Brytanii, na co zwraca uwagę Shillington: *op. cit.*, s. 155.

⁵ R. Olivier: *The Missionary Factor in East Africa*, Londyn 1952.

znaczenie w tej dziedzinie mają studia J. P. Ade Ajayi dla Nigerii⁶, Roberta I. Rotberga dla Północnej Rodezji⁷ i wielu innych. Dla Beczuany należy wspomnieć pracę A. Sillery o Johnie Mackenzie⁸, a także artykuł A. J. Dachs na temat misyjnego imperializmu na przykładzie Beczuany.⁹

Nie ma potrzeby omawiać tutaj wczesnych i nie bardzo owocnych wysiłków Londyńskiego Misyjnego Stowarzyszenia (London Missionary Society), działającego w Beczuanie od początków XIX w. (m.in. tacy misjonarze jak James Read czy John Campbell). Należy jednak od razu zauważyć, że przez cały XIX w. mieszkająca od dawna w Beczuanie ludność Tswana z podejrzliwością i niechęcią odnosiła się do tych misjonarskich poczynań. Na przykład w 1878 r. południowi Tswanańczycy podnieśli protest przeciwko obcej ingerencji w ich życie i obyczaje, odrzucając społeczne i gospodarcze zmiany towarzyszące działalności i osadnictwu misjonarzy brytyjskich. Ludność Tswana była zainteresowana w rozwijaniu handlu z obcymi przybyszami pod warunkiem, że nie będą oni dążyć do narzucania jej swojej religii oraz instytucji.

W Beczuanie od początku zaznaczyła się współpraca między misjonarzami a brytyjskim imperializmem, liczenie Londyńskiego Stowarzyszenia Misyjnego na pomoc Londynu.¹⁰ Od połowy XIX w. misjonarze tego stowarzyszenia apelowali do rządu brytyjskiego o udzielenie ich stacjom misyjnym w Beczuanie pomocy i ochrony przez ekspansję Burów z Transwalu. Podróże i działalność Davida Livingstone'a również miała między innymi na celu zabezpieczenie ziem na północ od Transwalu przed ekspansją Burów na tamtym obszarze. Livingstone (1813–1873), ten słynny brytyjski podróżnik, a także misjonarz oraz lekarz w jednej osobie, wyraźnie rozumiał potrzebę zabezpieczenia Beczuany, a następnie późniejszej Rodezji przed ekspansją burskiego Transwalu.

Misjonarska koncepcja „drogi na północ” z Kolonii Przyładkowej miała wyraźny związek z poglądem Cecila Rhodesa na Beczuanę jako „Suez Afryki Południowej”.¹¹ Apelowała ona mocno do politycznych planów Kolonii Przyładkowej, a później — pod wpływem zabiegów Rhodesa — i do polityki Wielkiej Brytanii. Należy zauważyć, że misjonarze brytyjscy jako pierwsi

⁶ J. F. Ade Ajayi: *Christian Missions in Nigeria, 1841–1891*, London 1965.

⁷ R. I. Rotberg: *Christian Missions and the Creation of Northern Rhodesia, 1880–1924*, Princeton 1965.

⁸ A. Sillery: *John Mackenzie of Bechuanaland, 1835–1899*, Cape Town 1971.

⁹ A. J. Dachs: *Missionary Imperialism — The Case of Bechuanaland*, „Journal of African Studies”, XIII, 1972, s. 647–658.

¹⁰ *Ibidem*, s. 649. Por. też J. M. Chirenje: *A History of Northern Botswana, 1850–1910*, Londyn 1977.

¹¹ Nadal zachowało wartość stare dzieło J. A. I. Agar-Hamiltona: *The Road to the North*, Londyn 1937, pomimo swego fragmentarycznego charakteru.

wysunęli pogląd, iż droga na północ poprzez Beczuanę stanowiła ważny element równowagi politycznej w tym regionie, w sytuacji nasilającej się rywalizacji pomiędzy Wielką Brytanią a Transwalem.¹² O zabezpieczenie tej drogi przez Londyn ze względów misyjnych, politycznych i handlowych zabiegał też już dosyć wcześnie David Livingstone. Gdy w 1876 r. znany misjonarz i polityk brytyjski w Afryce Południowej, John Mackenzie, pisał, że „feudalna władza tradycyjnych wodzów afrykańskich była przeciwna chrześcijaństwu”, to wzmacniał on brytyjskie cele imperialne przy pomocy argumentów religijnych.¹³ Uważał on, że aby uczynić Beczuanę chrześcijańską, należało najpierw uczynić ją brytyjską. Odkrycie złota w 1868 r. w północno-wschodniej części Beczuany również wzmogło zainteresowanie brytyjskie tą częścią Afryki. Misjonarz John Mackenzie zaczął wówczas nawet zachęcać Brytyjczyków do rozpoczęcia eksploatacji tamtejszego złota w interesie Anglii, dodając w ten sposób do argumentów religijnych również racje ekonomiczne i polityczne, uzasadniające, jego zdaniem, brytyjską okupację przyszłej Botswany.

John Mackenzie stał się jednym z najbardziej aktywnych i najwcześniejszych orędowników utworzenia z Beczuaną posiadłości angielskiej. W wydanej w 1868 r. książce *Ten Years North of the Orange River*¹⁴ nawoływał Wielką Brytanię do okupacji Beczuany w celu ochrony interesów ludności afrykańskiej, zagrożonych przez gorączkę złota, a przede wszystkim przez rajdy Burów z Transwalu, grabiących ziemię z tamtejszego ludu Tswany i biorących w niewolę jej mieszkańców. Wspierając brytyjskie interesy imperialne, uosobione przede wszystkim w działalności Cecila Rhodesa, misjonarz ten rozwinął bardzo ożywioną działalność propagandową poprzez swoje publikacje oraz odczyty. Był on zdania, iż Beczuaana powinna być w przyszłości zarządzana bezpośrednio przez Londyn, a nie przez Kolonię Przylądkową, a więc zajmował stanowisko diametralnie różne od Cecila Rhodesa w tej kwestii. Z tego względu został szybko zwolniony ze stanowiska brytyjskiego zastępcy komisarza dla spraw Beczuany przez przyjaciela Rhodesa, brytyjskiego wysokiego komisarza w Kolonii Przylądkowej, Herculesa Robinsona. Wziął jednak udział w wyprawie wojsk brytyjskich do Beczuany w 1885 r., której rezultatem było utworzenie Protektoratu Beczuany.¹⁵

Misjonarze stanowili jeden z istotnych czynników wśród motywów brytyjskiej decyzji wysłania wojsk do Beczuany w 1885 r. i utworzenia tam bry-

¹² A. J. Dachs: *The Road to the North: The Origins and Force of a Slogan*, „Central Africa Historical Association” 1969, 23.

¹³ Dachs: *Missionary Imperialism*. . . , s. 650.

¹⁴ J. Mackenzie: *Ten Years North of the Orange River, 1859-1869*, Londyn 1971.

¹⁵ Zob. Mackenzie: *Austral Africa: Losing It or Ruling It*. . . , Londyn 1887.

tyjskiego protektoratu. Na maszynach drukarskich Londyńskiego Misyjnego Stowarzyszenia zostało wydrukowane wezwanie do ludu Tswany do poddania się. Misjonarze wyjaśniali w tym piśmie, iż przejęcie przez Wielką Brytanię protektoratu nad Beczuaną posiadało bardzo istotne znaczenie dla zachowania tam pokoju, zapobieżenia konfliktom pomiędzy afrykańskimi grupami etnicznymi, zabezpieczenia drogi na Północ z Transwalu oraz rozwoju tej części Afryki. Posługując się również argumentami religijnymi, wspomniane pismo wyjaśniało, że protektorat brytyjski nad Beczuaną był warunkiem wstępnym do wprowadzenia do tego kraju chrześcijaństwa. Związek pomiędzy chrystianizacją i polityką brytyjską był na tym przykładzie nader widoczny, chociaż niektórzy historycy, jak np. A. J. Dachs, idą na zbyt daleko w podkreślaniu organicznego niemal związku pomiędzy pracą misjonarzy nad chrystianizacją Afryki a ekspansją Anglii i innych mocarstw zachodnioeuropejskich na Czarnym Lądzie.¹⁶

Spójrzmy obecnie na zasadniczy polityczny kontekst utworzenia przez Wielką Brytanię w 1885 r. Protektoratu Beczuany i rolę Cecila Rhodesa w ekspansji brytyjskiej w tej części Afryki. W 1897 r., w rok po ustąpieniu ze stanowiska premiera Kolonii Przylądkowej, ten główny architekt ekspansji brytyjskiej w południowej części Afryki oświadczył przed komisją brytyjskiej Izby Gmin, iż był on odpowiedzialny za próbę obalenia rządu w Transwalu w 1895 r., ponieważ był przekonany, że Transwal starał się rozszerzyć w tej części Afryki wpływy jednego z mocarstw europejskich, jakim były Niemcy.¹⁷ Analiza polityki Transwalu oraz Niemiec na obszarze Afryki Południowej od początku lat osiemdziesiątych XIX w. pozwoli na znalezienie odpowiedzi na pytanie: dlaczego Wielka Brytania zdecydowała się na ustanowienie w 1885 r. Protektoratu Beczuany?

Stopień zagrożenia brytyjskiej dominacji przez niemiecko-transwalski sojusz był często niedoceniany przez dawniejszą historiografię, przyjmującą bezkrytycznie oficjalne wypowiedzi rządu brytyjskiego. Dwaj wybitni historycy angielscy Ronald Robinson i John Gallagher byli nawet zdania,

¹⁶ Dachs: *Missionary Imperialism...*, s. 658.

¹⁷ Nadal wartościowe jest stare dzieło R. R. Bixlera: *Anglo-German Imperialism in South Africa, 1880-1900*, Baltimore 1932. Z nowszych prac zob.: W. R. Louis: *Great Britain and German Expansion in Africa*, [w:] *Britain and Germany in Africa: Imperial Rivalry and Colonial Rule*, red. P. Gifford i W. R. Louis, Yale 1967, s. 3-46. Zob. również: H. A. Turner: *Bismarck's Imperialistic Venture: Anti-British in Origin?*, *ibidem*, s. 47-82. W niemieckiej literaturze historycznej zob.: W. Westphal: *Geschichte der deutschen Kolonien*, München 1984, s. 20-35 i 330-333. Nadal ważne znaczenie posiada bardziej ogólne opracowanie: C. W. de Kiewiet: *The Imperial Factor in South Africa: A Study in Politics and Economics*, Londyn 1965. Dla okresu nieco późniejszego zob.: A. J. Dachs: *Rhodes's Grasp for Bechuanaland, 1889-1896*, „Rhodesia History”, 2, 1971, s. 1-9.

iż niemieckie zagrożenie dla brytyjskich wpływów w Afryce Południowej było w połowie lat osiemdziesiątych XIX w. raczej wyimaginowane oraz że obecność Niemiec w Afryce Południowej (w Namibii) nigdy nie stanowiły groźby dla brytyjskiej dominacji w tym regionie.¹⁸ Bardziej umiarkowane stanowisko w tym względzie zajął R. I. Lovell¹⁹ oraz inni historycy, przyjmujący, że czynnik niemiecki odgrywał rolę w brytyjskiej polityce jedynie w okresach ostrzejszych konfliktów pomiędzy Anglią a Niemcami w regionie Afryki Południowej. Tego rodzaju opinia wydaje się bliższa prawdzie, a krótki okres lat 1884–1885, kiedy to przyszłość Beczuanii została rozstrzygnięta przez interwencję brytyjską, należy właśnie do tej kategorii.

W świetle nowszych badań należy zgodzić się ze stanowiskiem D. M. Schreudera,²⁰ że czynnik niemiecki był raczej niedoceniany niż przeceniany w badaniach nad historią Afryki Południowej w połowie lat osiemdziesiątych XIX w., zwłaszcza przez brytyjskich historyków zajmujących się angielską ekspansją w Afryce Południowej w owym czasie oraz stosunkami Niemiec z burskim Transwalem.

Zacznijmy właśnie naszą analizę brytyjskiej decyzji utworzenia Protektoratu Beczuanii w 1885 r. od rozpatrzenia sprawy Transwalu. W omawianym okresie zaznaczył się wzrost burskiego nacjonalizmu, a wyrażające go hasła partii młodych Burów (Young Afrikaner Party) wyrażały poglądy polityczne ludności afrykańskiej. Podobną rolę odgrywał Związek Afrykański (Afrikaner Bond), założony w 1879 r. Celem jego było utworzenie Federalnej Afrykańskiej Republiki (Federal Afrikaner Republik), wysiedlenie „angielskich uzurpatorów” przy pomocy siły orężnej oraz przy współdziałaniu obcych mocarstw (zwłaszcza Niemiec) bojkotowanie Anglików, handlu z Anglią, zaś ochronę interesów burskich farmerów i pełne uznanie roli języka afrykanerskiego (Afrikaans) itd.²¹ Głównym celem tych

¹⁸ R. Robinson i J. Gallagher: *Africa and the Victorians: The Official Mind of Imperialism*, Londyn 1961, s. 208.

¹⁹ R. I. Lovell: *The Struggle for South Africa, 1875-1899*, Nowy Jork 1934. Zob. też: D. W. Krüger: *The British Imperial Factor in South Africa from 1870 to 1900*, [w:] *Colonialism in Africa, 1870-1960*, I, red. L. G. Gann i P. Duignan, Cambridge 1977.

²⁰ D. M. Schreuder: *op. cit.*, s. 137. Zob. też.: D. M. Schreuder: *Gladstone and Kruger: Liberal Government and 'Home Rule', 1885-1895*, Londyn 1969. W nowszej historiografii niemieckiej istotną wartość posiada: I. J. Demhardt: *Die Errichtung der deutschen Herrschaft über Südwestafrika und die Entstehung ihrer kolonialen Grenzlinien*, [w:] *Namibia: ausgewählte Themen der Exkursionen 1988*, red. H. Lamping, Frankfurt/M, 1989.

²¹ T. R. H. Davenport: *The Afrikaner Bond: The History of South African Political Party, 1880-1911*, Cape Town 1966.

burskich organizacji było uczynienie z Transwalu najważniejszego mocarstwa w Afryce Południowej oraz wyeliminowanie stamtąd wpływów Wielkiej Brytanii.

W celu realizacji tych ambitnych i dalekosiężnych celów Burowie podjęli wyprawy zdobywcze na wschód i na zachód, poszerzając swój obszar oraz tereny rolnicze. Od 1882 r. penetrowali kraj Zulusów i założyli tam kontrolowaną przez siebie republikę zuluską. Urządzali też najazdy i rajdy na tereny Beczuany, pobudzając tam konflikty szczepowe między wodzami Batlhaping oraz Barolong. Za okazywaną pomoc otrzymywali od popieranych przez siebie miejscowych władców nadania ziemi. Już od lat czterdziestych XIX w. kupcy i myśliwi burscy z Transwalu nawiązywali stosunki z wodzami ze wschodniej części Beczuany i osiedlali się np. w Molepolole. Siłą zajmowali tamtejsze ziemie, należące np. do plemienia Batlhaping czy Barolong, tworząc tam republiki Stellallandu czy Goshen. W 1884 r. władca Transwalu Paul Kruger starał się włączyć Goshen do Transwalu.

Wszystkie te posunięcia wyraźnie wskazywały na to, że koncepcja Cecila Rhodesa „drogi na północ”, z kolonii Przylądkowej do przyszłej Rodezji, znajdowała się w niebezpieczeństwie i że ekspansja Transwalu mogła odciąć brytyjską Kolonię Przylądkową od połączenia z bardziej na północ leżącymi ziemiami afrykańskimi.

Drugim czynnikiem zagrażającym, wedle Cecila Rhodesa, przyszłości Kolonii Przylądkowej było wzrastające zainteresowanie Niemiec tą częścią Afryki. W 1880 r. brytyjski wysoki komisarz dla Afryki Południowej, sir Bertie Frere, przesłał do brytyjskiego Colonial Office w Londynie artykuł, napisany przez Ernsta von Webera, niemieckiego pisarza i polityka, w którym Weber opowiadał się za ustanowieniem w Transwalu niemieckiej kolonii.²² Weber sugerował również rozwinięcie niemieckiego osadnictwa w zachodniej części dzisiejszego Zimbabwe — w Matabelandzie.

Na początku lat osiemdziesiątych XIX w. liczba niemieckich osadników w południowej części Afryki była jeszcze bardzo niewielka, jednak kupcy niemieccy odgrywali już pewną rolę w rozwoju tamtejszego górnictwa diamentowego. Szczególnie dużą rolę odgrywał wówczas tam F. A. E. Lüderitz²³, ruchliwy kupiec niemiecki z Bremy, poważnie zainteresowany w rozwijaniu handlu z Afryką Południową. Zorganizował on punkt handlowy w Angra Pe-

²² J. Butler: *The German Factor in Anglo-Transvaal Relations*, [w:] *Britain and Germany in Africa: Imperial Rivalry and Colonial Rule*, red. P. Gifford i W. R. Louis, Yale 1967.

²³ I. Goldblatt: *History of South West Africa from the Beginning of the Nineteenth Century*, Cape Town 1971, s. 80 i n.

quena w późniejszej niemieckiej Namibii w 1883 r., a rok później starał się zdobyć koncesje w St. Lucia Bay, leżącej między Durbanem a Delagoa Bay.²⁴

Już w latach siedemdziesiątych faktycznie niemieccy misjonarze i kupcy, zwłaszcza z Bremy i Hamburga, zaczęli okazywać poważniejsze zainteresowanie Transwalem, zachęceni przez Ernsta von Webera, który w 1875 r. wraz z Luderitzem przeprowadził niemieckiej delegacji na rozmowy z Bismarckiem w sprawie ustanowienia kolonii niemieckiej w Transwalu. Nie otrzymali oni wówczas od Bismarcka żadnej konkretnej odpowiedzi, albowiem w owym czasie Bismarck nie był jeszcze głębiej zainteresowany niemiecką ekspansją w Afryce (rychło zmienił on swoje stanowisko w tej sprawie).²⁵ Jednak idea niemieckich kolonii w Afryce Południowej miała już w Niemczech rosnącą liczbę zwolenników. W związku z tym szczególnie ważną rolę odegrała książka Fridricha Fabri *Bedarf Deutschland Kolonien?* (Czy Niemcy potrzebują kolonii?), ogłoszona w Berlinie w 1879 r. Poruszyła ona opinię niemiecką w kierunku dążenia do rozwinięcia przez Niemcy ekspansji w Afryce Południowej.²⁶ W tym samym roku misjonarze niemieccy namawiali Bismarcka do uzyskania dla Niemiec posiadłości w tej części Afryki.²⁷

Na rzecz podjęcia przez Niemcy w Afryce ekspansji kolonialnej oraz inspirowania popierających tę ideę nastrojów społecznych działał od 1882 r. *Deutscher Kolonialverein*, a od 1884 r. *Gesellschaft für Deutsche Kolonisation*. Posługiwały się one argumentem, iż niemiecka gospodarka będzie mogła wyjść z okresu stagnacji jedynie poprzez uzyskanie kolonialnych źródeł surowców oraz rynków na niemieckie wyroby w koloniach afrykańskich.

Już w 1880 r. pojawiły się w niemieckiej propagandzie kolonialnej sugestie na temat konieczności uzyskania przez Niemcy rozległych kolonii

²⁴ K. Mbuende: *Namibia — the Broken Shield: Anatomy of Imperialism and Revolution*, Lund 1986, s. 47 i n.

²⁵ Problem ten został szeroko omówiony przez P. M. Kennedy'ego: *The Rise of the Anglo-German Antagonism, 1860-1914*, Londyn 1980, s. 166-183. Por. również stare dzieło W. O. Aydelotta: *Bismarck and British Colonial Policy: The Problem of South West Africa, 1883-1885*, Westport, Conn. 1970 (przedruk wydania z 1937 r.). Do dziś zachowała też wartość książka A. J. P. Taylora: *Germany's First Bid for Colonies, 1884-1885*, Londyn 1938.

²⁶ Wśród nowszych publikacji por. K. J. Bade: *Imperial Germany and West Africa: Colonial Movement, Business Interest, and Bismarck's Colonial Policy*, [w:] *Bismarck, Europe, and Africa: The Berlin Africa Conference 1884-1885 and the Onset of Partition*, red. S. Förster, W. J. Mommsen i R. Robinson, Oxford 1988. Por. też G. König: *Die Berliner Kongo-Konferenz 1884-1885: Ein Beitrag zur Kolonialpolitik Bismarcks*, Essen 1938. Z nowszych prac por.: H. U. Wehler: *Bismarck und Imperialismus*, München 1976 oraz J. A. S. Phillips: *Deutsch-englische Komödie der Irrungen um Südwestafrika: eine Studie zu Bismarcks Kolonialpolitik und deren Folgen*, Pfaffenhofen 1986.

²⁷ Goldblatt: *op. cit.*, s. 80.

w Środkowej i Południowej Afryce. Jak pisze współczesny historyk niemiecki Helmuth Stoecker, w sugestjach tego rodzaju zawarta była myśl, iż niemiecka ekspansja kolonialna w tamtej części Afryki przyczyniłaby się do integracji tych obszarów oraz stworzenia dla Niemiec rynków surowcowych.²⁸ Tenże autor niemiecki jest zdania, iż utworzenie przez Wielką Brytanię w 1885 r. Protektoratu Beczuany miało na celu udaremnienie owych niemieckich planów kolonialnych.²⁹

Nie ma potrzeby przedstawiania w naszych rozważaniach kolejnych etapów zabiegów Niemiec o kolonie w południowej części Afryki w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych XIX w. W dniu 24 kwietnia 1884 r. Bismarck poinformował niemieckiego konsula w Kapsztadzie, że Berlin objął opieką Lüderitza i jego osiedle, stanowiące zawiązek wprowadzenia w życie niemieckiej idei kolonialnej w tej części Afryki. Niemiecki statek wojenny zaczął patrolować wybrzeże brytyjskiej Kolonii Przylądkowej. W tej sytuacji całkowitym nieporozumieniem było oświadczenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Granville'a, który 12 maja 1884 r. oświadczył w Izbie Gmin, że Niemcy nie mają żadnych roszczeń kolonialnych w południowej części Afryki. Już w tydzień później Berlin ustanowił swój protektorat w południowo-zachodniej Afryce — w dzisiejszej Namibii. W tej sytuacji podkreślane przez Cecila Rhodesa niebezpieczeństwo przymierza niemiecko-transwalskiego stało się bardzo realne.³⁰

Wydaje się, że pełne wahań i niekonsekwencji stanowisko brytyjskiej polityki zagranicznej w Afryce Południowej na początku lat osiemdziesiątych XIX w. było rezultatem bardzo rozległego wówczas zasięgu brytyjskiej działalności w różnych częściach świata. Okupacja Egiptu w 1882 r., rywalizacja kolonialna w Afryce z Francją, konflikty z Rosją w Azji itd. „do tego stopnia absorbowały brytyjskie siły, iż Anglia nie była zainteresowana w dodatkowych jeszcze zatargach i konfliktach z Niemcami w kwestiach stosunkowo mało ważnych”.³¹ Autor cytowanych słów, I. Geiss słusznie podkreślał, że w dyskusjach nad sytuacją polityczną w Afryce Południowej pod koniec XIX w. wielu historyków zapomina o owym bardzo szerokim zasięgu ówczesnej brytyjskiej polityki zagranicznej. Dodajmy, że ten właśnie czynnik tłumaczy również dużą samodzielność Cecila Rhodesa w jego działaniu na

²⁸ H. Stoecker: *The Quest for German Central Africa*, [w:] *German Imperialism in Africa*, Londyn 1986. Jest to angielskie tłumaczenie niemieckiego dzieła, które ukazało się w Berlinie w 1977 r. pt. *Drang nach Afrika*.

²⁹ *Ibidem*, s. 250. Zob. też.: K. J. Bade: *Friedrich Fabri und der Imperialismus der Bismarckzeit*, Freiburg 1975.

³⁰ I. Goldblatt: *op. cit.*, s. 80–99.

³¹ I. Geiss: *German Foreign Policy, 1871–1914*, Londyn 1976, s. 49.

rzecz ekspansji brytyjskiej w tej części Afryki i podejmowanie przez niego decyzji w sprawach, w których Londyn nie posiadał wówczas jeszcze wyrobionego poglądu.

W dużym stopniu pod wpływem argumentów i zabiegów Rhodesa, Londyn stopniowo zaakceptował jego pogląd na temat dużego niebezpieczeństwa zagrażającego pozycji Wielkiej Brytanii w Afryce Południowej na wypadek aliansu pomiędzy Burami z Transwalu oraz Niemcami. Jak podkreślał Rhodes, tego rodzaju alians, zamykający drogę na Północ z Kolonii Przylądkowej, mógł oznaczać koniec brytyjskiej ekspansji w tym regionie oraz marzenia Cecila Rhodesa o ekspansji brytyjskiej „od Przylądka do Kairu”. W 1883 r. delegacja Transwalu zabiegała o pożyczkę w Berlinie. Niemiecka flaga została wywieszona w założonej przez Lüderitza osadzie. Niemcy zaczęli przygotowywać się do interwencji w kraju Zulusów. Bismarck zaprosił do Berlina delegację burską, którą przyjął cesarz Niemiec. W czasie tej audjencji przewodniczący burskiej delegacji Paul Kruger, prezydent Transwalu w latach 1883–1900, wspominał cesarzowi o swoim niemieckim pochodzeniu. Zapewnił również cesarza, że w razie potrzeby zwróci się do Niemiec o pomoc. Wizyta delegacji burskiej w Berlinie została uwieczniona zawarciem traktatu o przyjaźni pomiędzy Niemcami i Transwalem.

Założenie w 1884 r. kolonii niemieckiej w dzisiejszej Namibii jeszcze bardziej odśloniło polityczne aspiracje Niemiec w Afryce Południowej, zagrażające planom politycznym Anglii w tym rejonie. Już sama tam obecność Niemców nadała nowy wymiar politycznej geografii Afryki Południowej, naruszając popieraną przez Londyn koncepcję równowagi sił.³² Na ten moment zwraca słusznie uwagę D. M. Schreuder, podkreślając, iż powyższe wydarzenia zagroziły i osłabiły pozycję Wielkiej Brytanii w strefie Oceanu Indyjskiego i na południu Afryki. Pogląd ten jest całkowicie różny od tezy R. Robinsona i J. Gallaghery, którzy w swojej znanej książce uważali tak silnie podkreślane przez Cecila Rhodesa ówczesne niebezpieczeństwo niemieckiej ekspansji w Afryce Południowej dla Anglii za „wymagowane”.³³

Warto tutaj dodać, iż te i inne okoliczności stopniowo zaczęły przekonywać rząd brytyjski do poglądu Cecila Rhodesa o konieczności przeciwdziałania i zahamowania ekspansji Niemiec i Transwalu. Jednym z głównych elementów tego poglądu Rhodesa była kwestia brytyjskiej kontroli nad Bezczuaną, nad tym, zdaniem Rhodesa, „Kanałem Sueskim” południowej części Afryki.³⁴ W Anglii zaczęła wówczas kształtować się swego rodzaju „doktryna

³² D. M. Schreuder: *The Scramble for Southern Africa...*, s. 155 i n.

³³ Robinson, Gallagher: *op. cit.*, s. 208–248.

³⁴ A. Sillery: *Botswana: A Political History*, Londyn 1974.

Monroe'a" dla Afryki Południowej w interesie brytyjskiego monopolu w tej części Czarnego Łądu. Już w 1875 r. pisał brytyjski minister kolonii lord Carnarvon:

„Nie chciałbym, aby ktokolwiek usadowił się nazbyt blisko nas na południe od Transwalu, który *musi* być nasz; lub na Północy zbyt blisko Egiptu [...]. W znacznym stopniu, jeśli nie w pełni musimy być przygotowani na zastosowanie swego rodzaju doktryny Monroe'a w odniesieniu do Afryki”.³⁵

Głównym rzecznikiem aneksji całego obszaru pomiędzy Transwalem a nowo powstałym w 1884 r. niemieckim protektoratem późniejszej Namibii był Cecil Rhodes oraz Kolonia Przylądkowa, domagająca się ustanowienia angielskiej doktryny Monroe'a dla tego całego regionu. Rhodes szermował przy tym koniecznością zabezpieczenia drogi na północ przed niemiecką i burską ekspansją.³⁶

W opisanej sytuacji brytyjski wysoki komisarz w Kapsztadzie, sir Hercules Robinson, telegrafował 24 września 1884 r. do Londynu, sugerując, iż w celu utrzymania władztwa brytyjskiego w Afryce Południowej należało podjąć zdecydowane kroki w celu zahamowania ekspansji niemieckiej. Uważał on przy tym, że aneksja Beczuany stała się rzeczą niezbędną i pilną, powtarzając wspomniany już wyżej argument Cecila Rhodessa.³⁷ W tym samym kierunku agitowało kupiectwo angielskie, zaniepokojone projektem zbudowania linii kolejowej z Transwalu do niemieckiej kolonii w południowo-zachodniej Afryce³⁸, która miała jeszcze bardziej wzmocnić niebezpieczny dla angielskiego władztwa na południu Afryki sojusz niemiecko-transwalski.

Z różnych dyplomatycznych powodów rząd brytyjski zwlekał jednak z interwencją. W jego łonie wystąpiły zresztą sprzeczne tendencje, które opóźniały podjęcie jakiejś decyzji w nadmienionej kwestii. Niektórzy ministrowie angielscy, jak Joseph Chamberlain czy Specner Hartington, zdecydowanie opowiadali się za rychłym ustanowieniem w Beczuanie brytyjskiego protektoratu. Jednak większość gabinetu brytyjskiego była początkowo temu przeciwna z obawy, że mogło to doprowadzić do nowej wojny burskiej. Pod koniec 1882 r. lord Derby oświadczył: „Beczuana nie przedstawia dla nas żadnej wartości... jest dla nas bez znaczenia czy rządzą tam Burowie, czy też miejscowi wodzowie”.³⁹ Spoglądając z perspektywy globalnej polityki imperialnej miał on inną perspektywę i inne rozumienie rzeczywistości i sto-

³⁵ C. F. Goodfellow: *Great Britain and South African Confederation, 1870-1871*, Oxford 1966.

³⁶ Robinson, Gallagher: *op. cit.*, s. 206.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Agar-Hamilton: *op. cit.*, s. 283-295.

³⁹ Robinson, Gallagher: *op. cit.*, s. 203.

sunków w Afryce Południowej niż Cecil Rhodes. Przyszłość miała pokazać, że to nie lord Derby, lecz właśnie Rhodes znacznie lepiej potrafił uchwycić najkorzystniejsze dla Anglii rozwiązanie politycznej sytuacji w Afryce Południowej w okresie, kiedy Londyn z różnych międzynarodowych względów nie mógł jeszcze zaangażować się tam bezpośrednio.

Rząd londyński pragnął zasadniczo uniknąć konfrontacji z Transwalem. To Kolonia Przylądkowa naciskała na Londyn, np. w 1883 r., aby nie dopuścił do zajęcia Beczuaną przez Transwał, używając przy tym argumentu Cecila Rhodesa, iż przez Beczuanę biegła ważna droga na północ, stanowiąca strategiczne połączenie Kolonii Przylądkowej z afrykańskim interior. Stopniowo rząd brytyjski zaakceptował ten argument, i w tym kontekście należy widzieć wysłanie wojsk angielskich do Beczuaną w 1885 r. i założenie tam brytyjskiego Protektoratu Beczuaną.⁴⁰

Próby ekspansji niemieckiej z dzisiejszej Namibii oraz sojusz Niemiec z Transwalem potwierdziły słuszność obaw Cecila Rhodesa. Lord Derby, który kilka miesięcy wcześniej twierdził, iż Beczuaną nie przedstawia dla Anglii żadnej wartości, w 1884 r. podkreślił już, zgodnie z tezą Rhodesa, iż miała ogromne znaczenie strategiczne w sytuacji sojuszu świeżo powstałej kolonii niemieckiej w południowo-zachodniej Afryce z burskim Transwalem. W tym kontekście utworzenie w 1885 r. Protektoratu Beczuaną stanowiło ważne brytyjskie posunięcie przeciwko niemieckiej i burskiej ekspansji w Afryce Południowej. W 1888 r. Rhodes raz jeszcze podkreślił brytyjskie motywy zajęcia Beczuaną. Powiedział on wówczas, że „gdybyśmy utracili Beczuanę, oznaczałoby to kres brytyjskiej ekspansji w Afryce”.⁴¹

SUMMARY

The creation of the British Protectorate in Bechuanaland (today's Botswana) was mainly the result of Cecil Rhodes' imperial vision of building in Africa an extensive British Empire „from Cape to Cairo”. For him Bechuanaland was the key for the British expansion from the Cape Colony to the African interior — „the road to the North”. Rhodes desperately sought to keep Bechuanaland free of interference from the Transvaal and Germany (from Namibia). In 1884 the British government have, after some hesitation, accepted the view of Cecil Rhodes that Bechuanaland was vital to Britain. In 1885 general Charles Warren's expedition took place and the Bechuanaland Protectorate was created by Britain.

⁴⁰ K. Shillington: *The Colonisation of the Southern Tswana*, s. 168 i n.

⁴¹ Vindex: *op. cit.*, s. 215.

The article concentrates mainly in the clash of Britain, Transvaal and German interests in that part of Africa. The polemical edge of the author is mainly directed against the opinion of R. Robinson and J. Gallagher, who in their book *Africa and the Victorians: The Official Mind of Imperialism* (London 1961) were writing that the danger of German-Transvaal alliance for Britain was only „imagined” and were minimizing that factor.

Also the missionary factor is in this article more extensively examined than in older historiography. Before political interests of Britain, the Transvaal and Germany clashed in that area, the missionaries were the first to connect religious aims and political motives in British expansion in Southern Africa.

The author shows that for different reasons the British were for some time reluctant to intervene in Bechuanaland. It was through Cecil Rhodes and Cape Colony that British interests in that part of Africa were better taken care of, especially, when for some diplomatic reasons London could not act directly.